

**Kłopoty Pani Urszuli**

Napisała do nas Pani Urszula. Opisała ona swoją sytuację oraz swoje inwestycje. Oto fragment jej listu:

*"Półtora roku temu zainwestowałam \$45,000.00 w Nashfund. Jest to mała firma inwestycyjna prowadzona przez jednego z naszych rodaków. Ponieważ w owym czasie nie miałam czasu praktycznie na nic z wyjątkiem celu, aby ukończyć studia, zdałam się na Pana Szyszczaka w sprawach inwestowania moich oszczędności. Pod koniec lutego 2001 wycofalam \$3,000. Na spotkaniu w połowie lutego tego roku, ku memu zdziwieniu, dowiedziałam się, że jestem współwłaścicielem Nashfundu i w grudniu potrącono z mego konta 7,000 akcji po 62 centy na zakup komputerów i innych niezbędnych sprzętów. W dniu kiedy mnie o tym powiadomiono, jedna akcja kosztowała \$1.37. W międzyczasie nastąpiły jakieś przeliczenia i z prawie 45,000 akcji zrobiło się 37,000. W chwili obecnej jestem tak zagubiona, że już nic z tego nie rozumiem. Nie wiem czy tak powinno być i powinnam to zaakceptować, czy coś się dzieje za moimi plecami o czym powinnam wiedzieć, a nie wiem. Nie chciałabym nikogo o nic posądzać, ale również nie chciałabym aby ktoś wykorzystał moją nieświadomość. Na dzień dzisiejszy wartość jednej akcji wynosi \$1.48. Co powinnam zrobić w tym momencie nie wiem. Jaką podejmie Pan decyzję będzie to od Pana zależało. Z góry dziękuję za poświęcony mi czas.*

*Z poważaniem Urszula"*

Na list odpowiada profesor Krzysztof Ostaszewski.

Pani Urszula prosi o komentarz na temat jej sytuacji finansowej. Pani Urszula jest ciężko pracującą samotną matką wychowującą jedenastoletniego syna. Nie wiadomo w jakim wieku jest Pani Urszula i jak bardzo w wychowanie syna jest zaangażowany jego ojciec.

Pani Urszula ma, dzięki swojej bardzo ciężkiej pracy, dobre zarobki. Ma też około \$35,000 długu na kartach kredytowych, zakumulowanego w celu sfinansowania studiów. Półtora roku temu Pani Urszula zainwestowała w przedsięwzięcie, którego nie w pełni rozumie. Choć wyglądało to jak fundusz powierniczy, jest to bardzo dziwnie wyglądające konto w prywatnej firmie inwestycyjnej, gdzie makler upoważniony przez Panią Urszulę obraca jej kapitałem, co powoduje,

nie odpisują się od podstawy podatku i są tak wysokie, że spłacenie ich jest z reguły znakomitą inwestycją.

W moim przekonaniu, Pani Urszula powinna zlikwidować to całkowicie niezrozumiałe konto, wykorzystać pieniądze na spłacenie długów na kartach kredytowych i założyć konto emerytalne IRA lub Roth IRA (lub lepiej jeszcze, konto emerytalne w pracy) oraz konto do oszczędzania na studia dziecka w solidnym funduszu powierniczym, np. Columbia Balanced (jeśli bardzo boi się Pani ryzyka), Invesco Equity Income (jeśli boi się Pani ryzyka nieco mniej) lub Janus Equity Income, czy Janus, a nawet Janus Olympus, jeśli nie ma Pani nic przeciwko dużemu ryzyku.

Mam też poważne obawy, czy wycofanie pieniędzy z tego dziwnego konta nie będzie czasem sztucznie utrudnione. W takiej sytuacji trzeba będzie niestety udać się do adwokata. Mam nadzieję, że nie będzie to potrzebne, ale mam też obawy.

Najprostszą metodą długoterminowego inwestowania są zdywersyfikowane fundusze powiernicze. Dla przeciętnej osoby nie ma potrzeby wdawania się w cokolwiek innego.

A fundusze powinny być w kontaktach emerytalnych i innych długoterminowych, inne pieniądze (jeżeli je mamy) można po prostu trzymać w banku lub na *money market*.

Wiem, że marzy nam się milion natychmiast, ale przecież gdyby tak łatwo było go mieć, to wielu by go miało. W Stanach Zjednoczonych wielu ludzi ma milion, ale zajmuje im to z reguły lata pracy lub systematycznego inwestowania. Nie odkrywajmy Ameryki, jest już odkryta, i w Ameryce są złote bruki, ale dopiero po latach pracy.

Życzę miliona.

*Krzysz Ostaszewski*

Dr. Krzysztof M. Ostaszewski, FSA, CFA, MAAA, Actuarial Program Director, Illinois State University, Campus Box 4520, Normal, IL 61790, tel. 309/438-7226, faks 309/438-5866, [www.math.ilstu.edu/krzysio](http://www.math.ilstu.edu/krzysio), email [krzysio@ilstu.edu](mailto:krzysio@ilstu.edu).

**Powiedz o Poradniku swojemu przyjacielowi!**

**Zaprenumeruj Poradnik "Sukces"**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Prześlij czek lub *money order* (wystawiony w dolarach US na Polpress Services, 255 Park Lane, Douglaston, NY 11363-1304) na zniżkową prenumeratę przysługującą tylko nowym członkom (normalna cena wynosi \$79 i \$44).

Roczna zniżkowa prenumerata ..... \$71

6-miesięczna zniżkowa prenumerata ..... \$39

Poślij zamówienie na adres: **Poradnik Sukces**, 255 Park Lane, Douglaston, NY 11363-1304

O Poradniku dowiedziałem się od:

.....

ze Pani Urszula powinna wykazywać w swoim zeznaniu podatkowym wszystkie transakcje tegoż funduszu (choć wygląda na to, że Pani Urszula nie wie, że powinna). Suma zainwestowana w to dziwne przedsięwzięcie wystarczyłaby na spłacenie długów Pani Urszuli. Ponadto raport z Pani konta wykazuje, że owych \$3,000 Pani nie wybrała, lecz pożyczyla je.

W moim przekonaniu, inwestowanie w przedsięwzięcia, których całkowicie nie rozumiemy, nie ma sensu. Zawsze jest czas, by się nauczyć, o co chodzi. Zawsze są pieniądze na prenumeratę Poradnika i nauczenie się z niego o funduszach powierniczych i systematycznym inwestowaniu. A ponadto płacenie odsetek od długu na karcie kredytowej nie ma sensu. Takie odsetki